Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 17 sierpnia 1938 r. | Nr. 224

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Alarm pism francuskich

Mężczyznom wyjazd z Niemiec -- zakazany

750.000 rezerwistów pod bronią

PARYŻ, 16.8. — Wielkie wrażenie w całym kraju wywołują rewelacje prasy o przygotowaniach wojennych Niemiec, zwłaszcza alarmy o przygotowaniach do wielkich manewrów wzbudzają powszechne zaniepokojenie.

Jak twierdzi korespondent berliński dziennika „Figaro", Niemcy powołały pod broń 750.000 rezerwistów. Ponieważ jednocześnie zakazano wyjazdów za granicę wszystkim mężczyznom poniżej 65 lat, co przecież nigdy przy manewrach nie jest stosowane, nic dziwnego, że w całej Europie trwa nastrój trwożliwego oczekiwania na wypadki. Że zakaz wyjazdu jest przestrzegany, dowodzi tego unieruchomienie wielu biur podróży, które straciły normalne zatrudnienie.

W Berlinie panuje w tej chwili całkowity spokój, ale prowincja przeżywa nastroje wojenne, zwłaszcza w Monachium, przez które nieustannie przechodzą wielkie transporty wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej, kierowane na południo-wschód, witane entuzjastycznie przez ludność.

BALBO ODRADZAŁ

PARYŻ, 16.8. — Z Berlina nadchodzą wiadomości, niesprawdzone zresztą jakoby marsz. Balbo miał doradzać Hitlerowi i Goeringowi umiarkowanie, gdyż Włochy nie mają żadnego interesu w wybuchu konfliktu w Europie środkowej.

RZĄD FRANCUSKI NIE DZIAŁA

PARYŻ, 16.8. — W przeciwieństwie do doniesień niektórych dzienników, — rząd francuski nie widzi w manewrach niemieckich żadnego powodu do zdenerwowania. Widać to choćby już stąd, że Daladier jest jedynym członkiem gabinetu francuskiego, który znajduje się w Paryżu. Bonnet i Mandel spędzają urlop w Deauville. Cały przemysł metalowy jest unieruchomiony z powodu udzielenia robotnikom urlopu zbiorowego.

Szef francuskich sił lotniczych składa dziś w Berlinie rewizytę gen. Milchowi, zastępcy marsz. Goeringa.

BERLIN, 16.8. — W związku z zapowiedzianym na dziś przybyciem szefa francuskiego lotnictwa gen. Vuillemin, dzienniki berlińskie zamieszczają artykuły powitalne, podkreślające wielką rolę gen. Vuillemin we Francji.

Deutsche Allegemaine Zeitung" pisze:

„Witamy w nim przedstawiciela broni, której pełna chwały działalność w czasie wielkiej wojny, także u owczesnych przeciwników Niemców, spotkała się z wielkim szacunkiem. Witamy w osobie gen. Vuillemin przedstawiciela armii francuskiej, z którą porozumienie na podstawie wzajemnego uznania i szacunku prawdopodobnie jest łatwiejsze, niż z pewnymi międzynarodowymi kierunkami w polityce francuskiej co nierzadko mogliśmy stwierdzić".

Polska nie wystąpi z Ligi Narodów

Oświadczenie ambasadora RP. w Paryżu

PARYŻ, 16.8 (Tel. wł.) W związku z pogłoskami, jakie wywołały w tutejszych kołach politycznych wiadomości o nowym ustosunkowaniu się Polski do Ligi Narodów, ambasador R. P. w Paryżu poinformował prasę francuską, że nie ma mowy o wystąpieniu Polski z Ligi Narodów.

Przedstawicielem Polski w Lidze, zamiast stałej delegacji z min. Komarnickim na czele, będzie wprawdzie tylko konsulat generalny, ale w podobny sposób jest reprezentowanych wiele innych państw w Genewie. Co się zaś tyczy rezygnacji Polski ze swego miejsca w Radzie Ligi sprawa ta — jak informuje ambasador — dotąd jeszcze zdecydowana nie została.

Ostrzeżenie tajnej radiostacji

Dewaluacja guldena gdańskiego

GDAŃSK, 16.8. (tel. wł.) Tajna radiostacja gdańska „Freiheitssender" nadała audycję opóźnioną o 1 godz. z powodu złych warunków atmosferycznych. W nadanym komunikacie speaker uprzedził słuchaczy o złym położeniu „Bank von Danzig" i zapowiedział ponowną dewaluację guldena gdańskiego w najbliższym czasie, może nawet w najbliższych dniach.

Speaker radził kupować przedmioty wartościowe oraz codziennego użytku oraz zalecił zachowanie walut obcych i dewiz, przestrzegał jednak przed zatrzymywaniem marek niemieckich.

Na zakończenie speaker zalecił słuchanie tajnej radiostacji, istniejącej w Rzeszy niemieckiej i nadającej komunikaty na fali 29.

Wicemin. Korsak kandydatem

na następcę p. Starzyńskiego?

WARSZAWA, 16.8. (Tel. wł) Wśród powodzi ogórkowych pogłosek na temat zmiany rządu zasługuje na uwagę ciekawa wiadomość „Czasu" o częściowej rekonstrukcji obecnego gabinetu. Ta rekonstrukcja miała by polegać tylko na zmianie w jednym podresorcie, a mianowicie na zastąpieniu wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka przez wojewodę poznańskiego, Maruszewskiego.

W związku z tym warto przypomnieć, że w obozie rządowym odbywa się obecnie poszukiwanie kandydata na przyszłego prezydenta stolicy. Kandydatura prez. Starzyńskiego napotyka na rozmaite zastrzeżenia. Było by to właściwie przedłużenie rządów komisarskich o dalszych 10 lat.

Wicemin. Korsak uchodzi w obozie rządzącym za największego speca od spraw samorządu.

Pogłoska „Czasu" może mieć w sobie więcej prawdy, niż jakie plotki polityczne.

Czesi na al szykanują

Polaków na Śląsku

MOR. OSTRAWA, 16.8. — W lutym br. rolnik Ćmiel w Bukowcu pod Jabłonkowem miał wskutek niesłusznego oskarżenia drobny zatarg z funkcjonariuszami czeskiej straży celnej, który po kilku dniach został ostatecznie zlikwidowany. Obecnie, zatem w 5 miesięcy po zajściu, otrzymał w tej sprawie wezwanie do sądu.

Bezpośrednio po tym zjawił się u Ćmiela miejscowy nauczyciel czeskiej szkoły, który mu oświadczył, że wytoczone postępowanie sądowe może być w skutkach dla niego bardzo nieprzyjemne, zwłaszcza, że dzieci swoje posyła do polskiej szkoły. Gdyby — oświadczył mu nauczyciel czeski — dziecko swe jeszcze teraz przepisał do czeskiej szkoły, jego sprawę sądową można by w krótkim czasie pomyślnie załatwić.

Oddział 60 Niemców

skatował 2 polskich chłopców

GDAŃSK, 16.8. — Dwóch chłopców narodowości polskiej w wieku 15 i 17 lat Brunona i Gerarda Machów skatowano nieludzko na ulicy Gdańska.

Bestialskiego czynu dopuścił się umundurowany oddział S. A. Oddział maszerował kolumną przez ulicę pod dowództwem starszego komendanta. Hitlerowcy nieśli sztandar. Na ulicy Siendlungsweg komendant wydał rozkaz zatrzymania chłopców, którzy minęli już oddział. Chłopców pobito pięściami i pokopano. Młodszy zdołał się wyrwać i uciekł, starszego zbito do utraty przytomności i rzucono do brudnego rowu z wodą.

Fakt znęcania się 60 umundurowanych mężczyzn nad dwoma chłopcami wywołał w Gdańsku wielkie wrażenie.

Marszałek Śmigły-Rydz

U PANA PREZYDENTA

WARSZAWA, 16.8 W poniedziałek po powrocie Pana Prezydenta R. P. z Laurany, odwiedził Go w Spale Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

WARSZAWA, 16.8. Pan Prezydent R. P. przyjął 16 bm na Zamku Królewskim w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Ghetto ławkowe

BĘDZIE UTRZYMANE

WARSZAWA, 16.8. Do Ministerstwa Oświaty wpłynęło kilkaset podań, dotyczących podziałów miejsc w salach wykładowych i pracowniach na wyższych uczelniach. Żydowskie organizacje poczyniły starania, by w nadchodzącym roku akademickim zarządzenia porządkowe o zajmowaniu oddzielnych ławek przez żydów zostały skasowane. Podania te pozostały bez uwzględnienia i „ghetto" ławkowe zostanie utrzymane.

Sowiecka straż

WCIĄŻ PROWOKUJE

RYGA, 16.8 (PAT) Donoszą z Helsinek o nowym incydencie granicznym na granicy sowiecko-fińskiej. Straż graniczna sowiecka aresztowała i uprowadziła na terytorium sowieckie dwóch rybaków fińskich, którzy łowili ryby na wodach fińskich.

Bój na górze Karmel

ZASADZKA NA KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH

HAIFA, 16.8. Na górze Karmel doszło do formalnej bitwy pomiędzy oddziałem wojska a bandą terorystów arabskich.

Zaniepokojeni brakiem wiadomości od kolonistów, którzy powinni byli już dawno powrócić, milicjanci żydowscy zaalarmowali policję i wojsko. Niezwłocznie w kierunku góry Karmel wyruszył oddział wojska i wkrótce po poszukiwaniach znaleziono grupę wymordowanych żydów, a opodal zwłoki 8 napastników.

Bomba zabiła

OFICERA ANGIELSKIEGO

JEROZOLIMA, 16.8 (PAT) W pobliżu Akko rzucono bombę na samochód wojskowy. Jeden angielski oficer został zabity, a dwaj żołnierze odnieśli rany.

W związku z niedawnym zastrzeleniem oficera angielskiego aresztowano pod Betleem 35 Beduinów.

Japonię pustoszą

NOWE KLĘSKI ŻYWIOŁOWE

TOKIO, 16.8. Gwałtowne burze nawiedziły północną Koreę, powodując powodzie i zawalenie się wielu domów.

Wskutek przerwania tamy wdarła się woda do kopalni węgla koło Kaigando. Przeszło 40 górników straciło życie lub odniosło ciężkie rany. Pod gruzami zawalonych domów zginęło 10 osób.

Kilka linij kolejowych i liczne przewody zostały przerwane. Wysokości szkód nie zdołano jeszcze ustalić.

NA ŁAMACH PRASY

Obchody Str. Narodowego i Str. Ludowego

W niedzielę i poniedziałek odbyły się w całym kraju obchody 18-ej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą. Poza oficjalnymi uroczystościami, które miały charakter święta żołnierza, odbyły się oddzielne obchody Str. Narodowego i Str. Ludowe zorganizowało kilkaset dzielnie uroczystości w formie akademii urządziło także Str. Pracy.

Między obchodami Str. Narodowego i Str. Ludowego zachodziła ta różnica, że Str. Narodowe urządzało t. zw. koncentracje w 70 punktach, natomiast Str. Ludowe zorganizowano kilkaset obchodów oddzielnych, nie tylko w większych, ale i w mniejszych miejscowościach.

W charakterystyce obchodów nasuwają się dwie zasadnicze uwagi: 1) władze państwowe w szeregu wypadków cofnęły wydane poprzednio zakazy jednak w wielu miejscowościach zakazy utrzymano; 2) prawie wszędzie PPS i Str. Pracy gdzie niegdzie także demokraci, uczestniczyli w święcie ludowców, delegaci tych stronnictw wygłaszali przemówienia obok przywódców Str. Ludowego.

HASŁA STR. NARODOWEGO

W przemówieniach i uchwałach obchodów Str. Narodowego na pierwszym miejscu wysunięta była kwestia żydowska. Jako charakterystyczny postulat, podkreślić należy żądanie zupełnego odżydzenia Częstochowy i w ogóle usunięcia żydów z pobliża świątyń katolickich. W przemówieniach nawiązywano do zbliżających się wyborów samorządowych. Mówcy akcentowali ogólno-narodowy charakter obchodu „Cudu nad Wisłą", manifestowano miłość i uznanie dla armii.

PRZYSIĘGA LUDOWCÓW

Na zebraniach ludowców uchwalono jedną tylko rezolucję, domagającą się wykonania poprzednich uchwał. Ponadto manifestujący chłopi składali następującą przysięgę:

„Przysięgamy i ślubujemy w dzień dla nas tak ważny i uroczysty, że w obronie granic R. P. zawsze walczyć i umierać jesteśmy gotowi.

Przysięgamy na pamięć poległych, że do rozwoju potęgi Polski zawsze przyczyniać się będziemy.

Ślubujemy wytrwać w walce o Polskę ludową, być ofiarnymi dla sprawy, gotowymi oddać wszystko w razie potrzeby.

Przysięgamy być wiernymi zasadom Stronnictwa Ludowego i każdej walki na jego wezwanie.

Przysięgamy i ślubujemy uroczyście, że nic nas nie ustraszy i nie złamie i od zwycięskiej walki o Polskę ludową nie odprowadzi".

PŁK. WENDA O ZJEDNOCZENIU NARODU

W związku z uroczystością 15 sierpnia wygłosił szef sztabu OZN, płk. Zygmunt Wenda odczyt przez radio pt. „Prawda 1920 roku".

Płk. Wenda przypomina na wstępie, że powracającego ze zdobytego Kijowa Józefa Piłsudskiego witał ze stopni kościoła św. Aleksandra — ówczesny marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, który mówił:

„W Tobie, Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partii, widzimy symbol ukochanej naszej Armii, Armii o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w najświetniejszych czasach nie posiadał... Dzisiaj wie i widzi świat cały: Polska nie jest już bezbronną. Naczelnemu Wodzowi naszej Armii cześć".

Następnie mówił płk. Wenda o rozbiciu wewnętrznym po klęsce kijowskiej, które ustąpiło wkrótce duchowi jedności i zgody. Powstała armia ochotnicza, poznikały różnice, „front wewnętrzny dał oparcie moralne żołnierzowi".

W drugiej części odczytu, podkreśliwszy jeszcze raz, że zwycięstwo pod Warszawą było „zwycięstwem geniuszu Wodza" bohaterskiej armii i całego narodu", przeszedł płk. Wenda do obecnych stosunków i mówił o zjednoczeniu narodu pod tym samym hasłem co w roku 1920, a mianowicie hasłem obrony państwa. Odczyt kończył się .... słowami wziętymi z wydanej przed 18 laty odezwy Józefa Piłsudskiego:

„Jedność zgoda i wytężona praca niech skupi was wszystkich dla wspólnej pracy".

Przytoczone na wstępie odczytu przemówienie b. marszałka Trąmpczyńskiego, który był zawsze zdecydowanym przeciwnikiem politycznym Piłsudskiego, świadczy o tym, że dzieło obrony i stosunek do armii łączy wszystkich miłujących Ojczyznę Polaków, nawet o bardzo rozbieżnych poglądach politycznych.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

„Express Poranny" pisze:

Dzień 15 sierpnia jest świętem żołnierza polskiego. Jest dniem dumy i radości. Jest dniem, który nas wszystkich łączy w tej dumie i tej radości.

Osiemnaście lat temu rozgrywała się — jak ją angielski mąż stanu określił — „osiemnasta wielka bitwa w dziejach świata".

Chodziło nie tylko o byt i granice Polski. Chodziło o uratowanie kultury chrześcijańskiej, cywilizacji zachodniej Europy. Chodziło o to, by przez Polskę nie przeniknęła w głąb Europy doktryna komunistyczna, by Europa nie uległa „sowietyzacji".

Żołnierz polski sprawił, że to nie nastąpiło.

Jakżeby dziś przedstawiał się obraz Europy, gdyby nie mur żołnierski, gdyby nie polskie karabiny i bagnety, które w połowie sierpnia 1920 roku zagrodziły czerwonym armiom przedostanie się na zachód Europy?

Walczył pospołu chłop i robotnik, i student i rzemieślnik. Dokonała się przemiana wszystkich tych stanów i zawodów w jedno pojęcie: żołnierz. — Odpadły wszystkie różnice, rozbieżności, partykularyzmy i doktryny. Polska zamieniła się w jeden wielki obóz żołnierski.

Nareszcie w tych przełomowych dniach sierpniowych zatriumfowała w Polsce — jak to określa Marszałek Śmigły-Rydz — „idea żołnierstwa".

Ideę tę wyniósł z pomroki ostatnich lat niewoli Józef Piłsudski.

Ale dopiero wtedy, gdy przemoc ze Wschodu zagroziła bytowi państwa — upowszechniła się, objęła cały naród, zespoliła go i umożliwiła zwycięstwo.

Mamy w naszych dziejach nie tylko ten przykład sprzed 18-tu laty, świadczący, jakie skutki pociąga za sobą przenikanie w głąb społeczeństwa „idei żołnierstwa" i jak tragiczne ma następstwa jej brak w świadomości ogółu. Dziś wiemy już dobrze, że to, co się rozegrało na ziemiach polskich pod koniec 18-go stulecia — było następstwem zaniku „idei żołnierstwa".

I dlatego „idea żołnierstwa" jest tak żywa w naszej świadomości.

Dzień 15 sierpnia poświęcamy tej idei. W dniu tym każdy Polak świętuje wraz z naszą siłą zbrojną. W przeświadczeniu, że każdy Polak — kimkolwiek by był, jakie zajmuje stanowisko i jakie wyznaje poglądy — jest niczym innym, jak tylko żołnierzem w służbie naczelnej idei: obrony Polski.

Zbrojny napad
NA POCIĄG

MEXICO CITY, 16.8. Na linii kolejowej Chapparo w stanie Michoacan uzbrojona banda napadła na pociąg, wożący robotników.

Napastnicy zamordowali 6 robotników, udających się do pracy, pozostałych puścili.

Jak przypuszczają, bandyci zostali nasłani przez konkurencyjny syndykat.

Mrówki zjadły
MAJĄTEK

MARENGAN (Indie Holenderskie), 16.8. Pewien kupiec tutejszy otrzymał ze sprzedaży warzelni soli około 84.000 florenów, które zamiast oddać do banku, przechowywał w mieszczelnej puszce blaszanej, umieszczonej w szafie.

Kupiec wróciwszy z dłuższej podróży do domu z przerażeniem stwierdził, że zdeponowane w puszce pieniądze częściowo zostały zjedzone przez białe mrówki.

Wymiana jeńców hiszpańskich
POD OKIEM ANGIELSKIEGO MARSZAŁKA

Obie walczące strony w Hiszpanii zgodziły się na mianowanie komisji z trzech członków, wybranych przez rząd brytyjski, w celu zapewnienia wymiany jeńców i więźniów i załatwienia wszystkich spraw z tym związanych.

Na czele komisji stanie marszałek polny sir Philip Chetwode.

Komisja będzie urzędować w Tuluzie gdzie prawdopodobnie przybędą przedstawiciele rządu hiszpańskiego i gen. Franco.

Rokowania obejmą prawdopodobnie wszystkie kategorie więźniów - działaczy politycznych i uchodźców — oraz wziętych do niewoli jeńców.

Krwawe walki nad Ebro

Nowe sukcesy wojsk gen. Franco

SALAMANKA, 16.8. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na odcinku rzeki Ebro oddziały wojsk powstańczych stoczyły szereg zaciętych walk, wypierając przeciwnika z miejscowości della Sierra de Pandola.

Na odcinku Val Decaballeros powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód i oczyścili całkowicie z przeciwnika górzysty teren w okolicach Sierra dela Cimenea. Zajęto b. ważne pozycje koło Val de Horno i Val dela Fuente.

Przeciwnik pozostawił na placu boju 200 zabitych. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Zdobyto również wiele cennego materiału wojennego.

Na odcinku Cabera del Buery wojska powstańcze odniosły również szereg zwycięstw, posuwając się naprzód wzdłuż linii kolejowej Ciudad Real i zajmując cały górzysty teren pomiędzy linią kolejową a miejscowościami Rio Sujar, Sierro des Rios i Les Mangades.

Na froncie Estramadury oczyszczono z nieprzyjaciela ostatecznie wzgórza Zarza Manzano i Calderon. Niektóre z oddziałów nieprzyjaciela stawiające opór, zostały całkowicie zniesione.

Zdobyto miasteczko Zarza Capilla oraz trzy sąsiadujące z nim wyniosłości. Na odcinku tym wzięto do niewoli 800 jeńców. Na polu bitwy pozostały zwłoki 800 żołnierzy rządowych.

Eskadry powietrzne gen. Franco — bombardowały porty Barcelony, Tarragony Alicante oraz Walencję.

O północy Walencja była ponownie bombardowana. Liczba ofiar nie jest dotychczas znana.

DYMISJA GABINETU NEGRINA

PARYŻ, 16.8. (tel. wł.) Gabinet Negrina podał się do dymisji. Dalszych szczegółów brak.

Czy żyd-dyrektor fabryki
był komisarzem bolszewickim

WARSZAWA, 16.8 (Tel. wł.) Do Izby I karnej Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna w sensacyjnym procesie o zniesławienie, który szerokim echem rozległ się w swoim czasie po całej Polsce. Jest to sprawa robotnika Skrzypka z Żywca, oskarżonego o zniesławienie dyrektora Goldbergera, kierownika fabryki „Solali" w Żywcu. Skrzypek zarzucił Goldbergerowi, że w czasie pobytu na Ukrainie sowieckiej był komisarzem bolszewickim i czynnie występował przeciwko Polakom w czasie prześladowania organizacyj polskich przez „czerezwyczajkę". Wskutek tych zarzutów dyrektor Goldberger wniósł skargę z art. 250 k. k.

Obrona Skrzypka zaofiarowała dowód prawdy. Powołano kilkunastu świadków, spośród osób, które przebywały na Ukrainie sowieckiej razem z Goldbergerem. Zeznania ich nie wypadły jednolicie, wskutek czego Skrzypek w sądach dwóch instancyj skazany został na 3 miesiące więzienia. Skazany robotnik wyroku nie przyjął i wniósł skargę kasacyjną.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym odbędzie się w połowie września.

Samolot runął do morza
8 osób zginęło na dnie zatoki

RIO DE JANEIRO, 16.8. Samolot komunikacyjny, należący do linii powietrznej „Condor — Północna Brazylia", uległ wczoraj katastrofie, wpadając do zatoki Rio de Janeiro.

Osiem osób poniosło śmierć, w tym członkowie załogi.

Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas całkowicie wyjaśnione. Wiadomo jedynie, iż start odbył się w bardzo niekorzystnych warunkach, ponieważ na całym wybrzeżu panowała gęsta mgła.

Rybacy w pewnym momencie spostrzegli spadający na dół samolot, który zniknął w falach morza. Na łodziach, które znajdowały się blisko miejsca katastrofy słychać było wyraźnie rozdzierające krzyki rozpaczy przerażonych pasażerów.

Wkrótce po katastrofie sprowadzono nurków, którzy stwierdzili, iż samolot od uderzenia o powierzchnię morza złamał się na dwie części, szczątki jego spoczywają na głębokości pięciu metrów.

Dotychczas wydobyto pięć ofiar katastrofy. Samolot, który uległ katastrofie był typu i budowy niemieckiej.

Pogoda na dziś

WARSZAWA, 16.8. Na południu i południowym wschodzie Polski zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie. Rano lekkie mgły.

Wariat — wróg policji
strzelał na uroczystości

NOWY JORK, 16.8 W Central Park w Nowym Jorku odbyły się uroczystości, poświęcone pamięci policjantów, zmarłych w czasie pełnienia swych obowiązków.

W pewnym momencie przez tłum zaczął przedzierać się jakiś osobnik, podążając w w kierunku gdzie znajdowały się honorowe trybuny. Kiedy zbliżył się na nieznaczną odległość do trybun, wyjął dwa rewolwery i dał szereg strzałów. Wokoło szaleńca wytworzyła się w mgnieniu oka pustka. Policjanci pełniący służbę bezpieczeństwa nie mogąc opanować szaleńca, który bezustannie strzelał, dali do niego kilkanaście strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Strzałami szaleńca zostało rannych 5 osób, w tej liczbie 2 policjantów.

Dochodzenie stwierdziło, iż osobnikiem, który w tak krwawy sposób zakłócił uroczystość, jest niejaki Filippo, chory umysłowo. Filippo uroił sobie, iż jest przedmiotem specjalnych prześladowań i nienawiści ze strony policji.

KRUCZKI WYBORCZE

ROZMOWA Z GÓRNIKIEM-POLAKIEM Z KARWINY

Praga, w sierpniu.

Ilekroć mówi się o Polakach w Czechosłowacji, określa się ich liczbę na około ćwierć miliona. Tyle bowiem wykazywała ostatnia statystyka austriacka, nie zainteresowana w żadnym stopniu w tendencyjnym obliczaniu ludności na tym obszarze.

Tymczasem ostatnia statystyka czeska twierdzi, że na terenie Czechosłowacji znajduje się zalewdie 83 tysiące, a wraz z obywatelami polskimi — około 100 tys. Polaków.

Co się zatem stało z olbrzymią rzeszą ponad 150 tysięcy ludzi? Nie słyszało się nic o masowej emigracji. Nie tłumaczy też tego ubytku statystyka śmiertelności, uzupełniana przez przyrost naturalny. Co się więc stało?

Po prostu zginęli bez wieści...

A w tym samym czasie liczba Czechów powiększyła się właśnie o tę samą sumę.

W czasie ostatnich wyborów jednak, część zaginionych Polaków odnalazła się nagle. Sądząc z ilości głosów, liczba Polaków zamieszkałych w Czechach wynosi 120 tys., a wraz z obywatelami polskimi — około 150 tysięcy.

Ale wkrótce potem, bezpośrednio po wyborach rozpoczynają się zapisy do szkół. I z nich wynika znów, że cyfra Polaków w ciągu kilku zaledwie dni, spadła w zastraszający sposób do 60 tysięcy zaledwie.

Taki stan rzeczy oczywiście musi wywołać zaniepokojenie i zmusza do zgłębienia tej sprawy. Co wpływa na ciągłe zmiany tych cyfr? Przecież nie są one zupełnie dowolne, przeciwnie, podają je właśnie oficjalne źródła czeskie.

Jest proste wytłumaczenie: są one po prostu nieprawdziwe.

Tłumaczy nam to obrazowo w Karwinie górnik, pracujący w jednej z licz nych tutaj kopalni.

— Tak, ostatnie wybory wykazały, że ja jestem Czech, choć przecież nigdy ani na chwilę nie przestawałem i nie przestanę czuć się Polakiem. Ale cóż? Mam żonę, czworo dzieci i matkę staruszkę na utrzymaniu. No to i musiałem tak głosować, jak Czechom było wygodniej.

— Czemu? Przecież wybory były tajne.

— A tak. Tajne. Głosowało się kartkami otrzymanymi od komisji. Każda kartka była stemplowana. Otrzymywało się ich cały komplet. Tyle ile było list. Z tego wybierało się jedną i tę już zupełnie tajnie wrzucało się do urny.

— No, więc?

— A resztę kartek musieliśmy zwracać inżynierowi na kopalni. Brakować mogło tylko jednej. Wychytrzyć nic się nie dało, bo przecież kartki były stemplowane. Myślałem długo nad tym ale jak pomyślałem o rodzinie, to i zdecydowałem się głosować tak, jak sobie tego życzyli na kopalni. Bo dzieci nic się nie znają na polityce, tylko po prostu wołają: jeść. żyć trzeba... Gorzej, że nie ja jeden taki byłem, że nie ja jeden znajduję się w takiej sytuacji. Ale i tak ostatnie wybory wykazały, że ludzie przestali się już tak bać, jak dotychczas. Sprawiła to oczywiście obecna sytuacja i nadzieja lepszego jutra...

— A ci, którzy głosowali zgodnie ze swoimi przekonaniami?

— Już otrzymali wymówienia — odpowiada górnik — ten sam los czekał nas wszystkich.

Z rozmowy tej jasno wynika, gdzie odnajdują się zagubieni w statystyce Polacy.

Przy zapisach do szkół liczba ta jednak znowu zmalała. Wprawdzie pod tym względem sytuacja uległa również zmianie na lepsze, bo ostatnie zapisy zmniejszyły tylko bardzo nieznacznie liczbę polskich dzieci w szkołach czeskich. Ale w każdym razie gdy dawniej suma dzieci w szkołach polskich wynosiła 25 tysięcy, teraz zapisano ich zaledwie 9 tysięcy, w tym 400 dzieci, które w tym roku przeszły ze szkół czeskich do polskich.

Na te wątpliwości znów odpowiada nam górnik. Wyjmuje z kieszeni jakąś kartkę i pokazując ją mówi:

— Proszę, to bon do Maticy na artykuły żywnościowe. „Prezent" za zapisanie dziecka do szkoły czeskiej. — Wiadomo, że nikt się nie złakomi na te trzydzieści koron, ale posłanie dziecka do szkoły polskiej znów grozi utratą pracy. Cóż więc robić. Choć dzieciska płaczą i proszą, musiałem je pozapisywać do szkoły czeskiej. Jakby skończyły polską, to gdzie by potem dostały pracę? A przecież żyć trzeba.

No, tak, żyć trzeba... Tym tłumaczy się tajemnicze zaginięcie 150.000 Polaków ze statystyk czeskich.

S.

Władywostok — groźbą dla Japonii

Wybitny dyplomata japoński

przewiduje wojnę japońsko-sowiecką

Bardzo ciekawego wywiadu o polityce Japonii udzielił przedstawicielowi „Epoque" ambasador japoński w Paryżu Sugimura, b. podsekretarz generalny Ligi Narodów.

Na wstępie ambasador wyraził swój pesymizm, **co do przyszłości stosunków japońsko - sowieckich.** Stosunki te bowiem opierają się na bardzo kruchych podstawach. Jakkolwiek Japonia nie życzy sobie drugiej wojny, to jednak należy zaznaczyć, **że w Korei i Mandżurii stacjonowane są najlepsze oddziały japońskie, gotowe w każdej chwili odeprzeć atak sowiecki.**

Następnie amb. Sugimura zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, oświadczając, że Japonia nie ścierpi, aby obce czynniki mąciły jej życie społeczne, oparte na zasadzie poszanowania rodziny. Jesteśmy zdecydowani walczyć z tą propagandą wywrotową i tym należy tłumaczyć pakt antykomunistyczny.

Związek Sowiecki — mówił Sugimura — **nagromadził u bram Japonii olbrzymi materiał wojenny.** Niepokoi to wysoce japońską opinię publiczną oraz zajmuje uwagę japońskiego sztabu generalnego. **Samoloty sowieckie, zgromadzone we Władywostoku w ogromnej liczbie, są w każdej chwili gotowe do ataku na japońskie miasta i wioski. 100 łodzi podwodnych sowieckich zagraża japońskim drogom komunikacyjnym.**

Na zapytanie dziennikarza francuskiego, czy Japonia miałaby jakiś interes w konflikcie z Sowietami, ambasador dodał: Tak — zniszczenie bazy wojennej we Władywostoku.

O ile chodzi o stosunki japońsko-francuskie, to ambasador Sugimura przyznał, że nie są one jak najlepsze. Wiemy — oświadczył Sugimura — że pakt francusko - sowiecki nie obejmuje Dalekiego Wschodu. Któż mógłby jednak przeszkodzić, aby obecnie mterial wojskowy francuski powędrował do Władywostoku. Tak samo dokładnie obserwowaliśmy pomoc francuską dla Związku Sowieckiego, jak niepokoiliśmy się swego czasu pomocą niemiecką.

Omawiając pakt antykomunistyczny japońsko - niemiecko - włoski, ambasador zaznaczył, że nie zawiera on żadnych klauzul wojskowych, **po czym w sposób krytyczny miał wyrazić się o stosunkach japońsko-niemieckich.**

Ambasador zaznaczył, że nie przywiązuje on zbytniego znaczenia do pomocy francuskiej dla Chin, gdyż uważa zapewnienia francuskiego MSZ o wstrzymaniu wysyłki materiału wojennego do Chin za prawdziwe.

W wirze wydarzeń

Od Schuschnigga do ks. Starhemberg

ŚLUB SCHUSCHNIGGA

Jak wiadomo, jednym z zarzutów, kierowanych przez obecnych władców Wiednia przeciw ostatniemu kanclerzowi Austrii, jest zarzut niemoralności: Schuschnigg żył jakoby w konkubinacie z osobą, której nazwisko nie jest wymieniane.

B. kanclerz odpiera ten zarzut świadectwem ślubu kościelnego, coprawda per procura, w kościele OO. Dominikanów.

Odpowiedzią na to był niedawny dekret, wprowadzający w b. Austrii śluby cywilne, jako jedynie prawomocne w oczach władz. Sam ślub kościelny jest bez znaczenia. Przyjaciele b. kanclerza twierdzą, że powyższy dekret wymierzony jest specjalnie przeciw Schuschniggowi celem podtrzymania zarzutu niemoralnego życia w konkubinacie.

ANGIELSKI SPOSÓB NA „UCIĄŻLIWYCH CUDZOZIEMCÓW"

W Izbie gmin odbędzie się w jesieni dyskusja nad projektem prawa, które przewiduje karę aresztu, a następnie „odstawienie do najbliższej granicy" każdego cudzoziemca, winnego bluźnierstwa lub „słów i czynów, przeciwnych religii".

W motywach projektu czytamy, że pozwoli on władzom brytyjskim skuteczniej, niż dotychczas, walczyć z najazdem „uciążliwych cudzoziemców", których ujemny wpływ na moralność i obyczaje nie ulega wątpliwości.

Można więc przewidywać, niebawem wysiedlenie en masse licznych mieszkańców dzielnic Soho i East End w Londynie, gdzie przeważnie żyją cudzoziemcy.

Jest to zatem angielska replika na walkę z religią w państwach totalnych...

UPADEK BARONA MUMMA

Na liście win, któremi raczono w Wersalu dostojnych gości angielskich, figurował, na miejscu poczesnym, szampan marki Mumm z r. 1911.

Któż nie znał, przed wojną, win szampańskich tej marki? Nie wielu jednak wie o tym, że baron Mumm, właściciel słynnych winnic nad Marną, był szpiegiem niemieckim, co wyszło na jaw na krótko przed wojną.

Zdemaskowany przez kontr-wywiad francuski, bar. Mumm, zwany „królem Szampanii", zdążył uciec, lecz słynne winnice zostały skonfiskowane.

Baron Mumm odgrażał się, że wróci do Reims na czele pułku ułanów.

Istotnie wrócił, ale bitwa nad Marną gdzie leżały jego posiadłości, rozwiała nadzieje i przypieczętowała upadek dawnego magnata branży winnej.

Nie znajdując dla siebie miejsca w Drugiej Rzeszy, bar. Mumm wyemigrował do St. Zjednoczonych, gdzie pracuje obecnie, jako agent giełdowy na Wall Street. Nazwisko jego wypłynęło niedawno na szpalty gazet z powodu katastrofy samochodowej, w której zginęła jego córka, miss Mary Mumm.

KRÓLOWA MARIA RUMUŃSKA O FRANCJI

Zmarła niedawno rumuńska Królowa-Matka, pół-Angielka i pół-Rosjanka z pochodzenia, była gorącą przyjaciółką Francji.

Kiedy w r. 1936 mówiono w jej otoczeniu bardzo krytycznie o rządach lewicowych we Francji, królowa wzięła Francję w obronę:

— Moi drodzy — rzekła — Francja jest wielką damą i zawsze nią pozostanie. A wielkie damy, jak wiadomo, lubią nie kiedy robić eskapady do nocnych spelunek, żeby „poznać życie". Otóż Francja, w tej chwili, robi taką eskapadę: poznaje życie. Ale, wierzcie mi, w odpowiedniej chwili ta wielka dama zajmie znów odpowiednie miejsce w salonie Europy, jako wzór elegancji i dobrego smaku...

ZAWSZE TACY SAMI...

Kiedy gen. Milch, szef lotnictwa niemieckiego, złożył w Paryżu kurtuazyjną wizytę swemu francuskiemu koledze, przedstawiono mu posła Boussoutrota, jednego z „asów" lotnictwa francuskiego podczas wojny.

Generał, po krótkiej gawędzie z lotnikiem-deputowanym, zagadnął:

— Dlaczego nie mieli byśmy pójść ręka w rękę? Francja i Niemcy razem mogłyby panować nad światem.

A na to Boussoutrot:

— A poco panować nad światem? Nam wystarcza panowanie we własnym kraju.

Spotkawszy się wkrótce potym z angielskim kolegą, posłem do Izby Gmin, Boussoutrot dowiedział się, że takie same pytanie zadał mu generał Milch w Londynie:

— Dlaczego nie pogodzić się? Anglia razem z Niemcami mogłyby zapanować nad światem...

Zawsze tacy sami...

KSIĘŻNA STARHEMBERG NA EKRANIE

B. wice-kanclerz austriacki i szef Heimwehry, książę Starhemberg, schronił się po „Anschluss'ie" do Szwajcarii, gdzie przebywa dotąd razem z małżonką.

Po rozwodzie z pierwszą żoną, hrabianka von Salm, książę zaślubił w marcu rb. znaną artystkę filmową Norę Gregor i dzięki swojej podróży poślubnej uniknął losu Schuschnigga i Fey'a.

Ponieważ jednak dobra jego i domy uległy konfiskacie, więc nowa księżna Starhemberg wróci niebawem do swego pierwotnego zajęcia, jako Nora Gregor, artystka filmowa.

UDZIAŁ ROBOTNIKÓW
W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Teren robotniczy w Polsce pod względem organizacyjnym przedstawia prawdziwą mozaikę nie tylko pod społeczno-politycznym kątem, lecz także i z punktu widzenia ilości związków i związeczków zawodowych, które na odcinku robotniczym z mniejszym lub większym powodzeniem działają i pracują.

Rozbicie, zorganizowanych już w związkach zawodowych robotników na poszczególne, nawzajem zwalczające się frakcje — jest uzależnione nie tylko od momentów natury ideowej, ale także i to w stopniu bodajże największym — przede wszystkim od chwilowych, koniunkturalnych zmian na rynku pracy oraz widoków uzyskania przy pomocy danego związku odpowiedniego zajęcia.

Fakt ten — nad wyraz smutny zarówno z punktu społecznego, jak i państwowego — świadczy o tym, że robotnicy polscy w pierwszym rzędzie winni być przez związki zawodowe — jeszcze wychowywani obywatelsko i społecznie, a nie — jak to się dzisiaj często dzieje — nadużywani dla jakichś partyjnych rozgrywek, czy celów.

Ale nie tylko rozbicie ruchu robotniczego na wielką ilość związków źle świadczy o ich zdolności do pracy społeczno-obywatelskiej.

Wielokroć gorszym zjawiskiem jest fakt, że na około $1\frac{1}{2}$ miliona robotników zatrudnionych w przemyśle, zaledwie około $\frac{1}{2}$ miliona jest zorganizowanych w związkach zawodowych.

Procentowo rzecz ta przedstawia się w ten sposób, że niecałe 30% ogółu robotników należy do swoich właściwych organizacyj robotniczych, jakimi są związki zawodowe.

Rzesza robotników w ilości ponad milion ludzi, pozostająca poza ramami legalnych związków zawodowych — jest zarówno dla państwa, jak i ruchu robotniczego, objawem wysoce niezdrowym, mogącym być nieraz nawet niebezpiecznym.

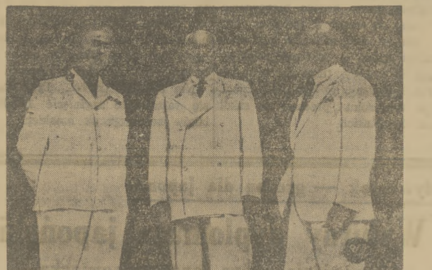
Każdy bowiem robotnik, który jest członkiem związku zawodowego trudniej ulega namowom i podszeptom agitatorów wywrotowych, niż tak zwany robotnik „dzik", nie ujęty w żadne organizacyjne karby nie nauczony i nie wdrożony do gromadnej zespołowej pracy.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak olbrzymie znaczenie ma taka właśnie praca zespołowa dla polskiego świata pracy. Jest rzeczą oczywistą, że odgrywanie przez ludzi pracy należnej im roli w państwie, że realizacja zasady uznania pracy za najwyższą wartość społeczną, że wreszcie polepszenie doli mas pracowniczych — może być w pełni dokonane jedynie wówczas, gdy te masy pracownicze, wyzwolone z pęt doktryn partyjnych, zjednoczą się w swym wysiłku w imię naczelnych prawd życia państwa i narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w swojej deklaracji ideowo - politycznej mówi: „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość". Losy robotników, ich dobrobyt, ich kultur, ich poczucie obywatelskie — zależy przede wszystkim od harmonijnej, zorganizowanej współpracy milionowych mas robotniczych.

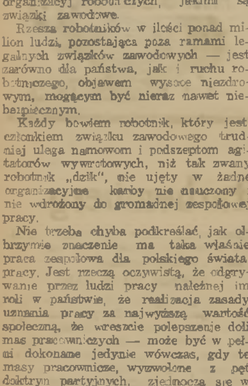
Dlatego też pilną potrzebą w chwili obecnej jest realizacja hasła, rzuconego przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych — hasła zorganizowania wszystkich robotników w jednym związku narodowym.

Wymaga tego tak dobrze interes własny robotników, jak i wzgląd na interesy narodu i państwa polskiego.



Z POBYTU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W LAURANIE

Jak już donosiliśmy powrócił do kraju po kilku tygodniowym pobycie wypoczynkowym w Lauranie w Italii Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacy Mościcki wraz z małżonką i towarzyszącym Panu Prezydentowi członkami Domu Wojskowego i Cywilnego. Przed wyjazdem swym z Laurany Pan Prezydent przyjął na audiencji wiceministra spraw zagranicznych Italii Bastianini'ego, którego widzimy na zdjęciu obok Pana Prezydenta, w towarzystwie ambasadora R.P. w Rzymie gen. Wieniawy-Długoszowskiego.



MANEWRY NIEMIECKIE

Na zdjęciu naczelny wódz wojsk Rzeszy Niemieckiej kanclerz Hitler studiuje plan taktyczny manewrów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Sierpień — **Środa**

Jacka w., Pawła m., Liberata
Słowiański: Mirona św.
Słońca wsch. 4.21, zach. 18.59
Księżyca wsch. 21,1, z. 11,27

HISTORIA PODAJE:
1649 Układ z Tatarami pod Zborowem
1768 Moskale zajmują Kraków.
1812 Zwycięstwo Napoleona pod Smoleńskiem
1831 Koniec Rządu Narodowego i objęcie władzy przez gen. Krukowieckiego.

PRZYSŁOWIA:

Na świętego Jacka
Ukoś owsa i upiec placka.

ZŁOTE MYŚLI

Nie gońcie za motylem!
Nie próżnujcie gnuśnie!
Do roboty! Do czynu!
Bo hańba kto uśnie,
Kto nie spełni swej ofiary.
Władysław Syrokomla.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu gilotyny"
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Zakochani wrogowie", 2) „Na krawędzi życia"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleśniskiego — ul. Orla 28
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

O usprawnienie
DORĘCZANIA TELEGRAMÓW

Władze pocztowe zwróciły ostatnio uwagę wszystkich podległych placówek na konieczność dołożenia wszelkich starań w kierunku usprawnienia ruchu telegramów w ogóle, a w szczególności telegramów zagranicznych. Jak bowiem wynika ze statystyk ruchu telegramów zagranicznych, sporządzonej przez Międzynarodowe Biuro Telekomunikacyjne w Bernie, bieg tych telgramów na terenie Polski jest b. powolny.

Odbiega on znacznie od ustalonych norm międzynarodowych, które wymagają, aby przynajmniej 75 proc. ogólnej liczby telegramów przechodziło w czasie do 30 minut.

Obecnie ustalone zostały maksymalne normy czasu, jaki winien upłynąć od przyjęcia telegramu zagranicznego od nadawcy, celem przekazania do urzędu czołowego. Normy te zależnie od położenia (siedziby) urzędu przyjmującego, wahają się od 10—30 minut.

× **POŚWIADCZENIE ŚWIADECTW POTRZEBNYCH DO WIZY ARGENTYŃSKIEJ.** W związku ze zmianami w biurowości generalnego konsulatu argentyńskiego w Warszawie wszystkie załączniki potrzebne do wizy są bardzo skrupulatnie kontrolowane. A wszelkie dokumenty niewłaściwie wystawione podlegają zwrotowi. Wobec tego Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że świadectwa potrzebne do uzyskania wizy argentyńskiej muszą być wystawiane względnie poświadczone przez władze administracyjne, a nie gminne

NA FALI DNIA
TORTURY WYCIECZKOWE

Przyzwyczailiśmy się do wyjazdów „weekendowych", szczególniej gdy ten „weekend" rozciąga się aż na dwa dni świąt. To też w ub. sobotę wieczorem i niedzielę rano „dalekobieżne" pociągi jechały obwieszone mrowiem ludzkim niby strojne choinki.

Lokomotywy „dyszały ze zmęczenia" Autobusy odjeżdżały przepełnione.

Przez dwa dni zapomniano o codziennej szarzyźnie, o troskach i kłopotach, chociaż pogoda była przykra i nie szczędziła niespodzianek weekendowym urlopowiczom.

Nadeszła jednak onegdaj wieczorem godzina powrotu, a w raz z nią cała tragedia dostania się do domu.

O otrzymaniu miejsca w pociągu — decydowała siła mięśni. W krzyki, wymysły, a nawet bójki, wpadały rozpaczliwe nawoływania i głośny płacz dzieci. Bez ceremonii deptano po cudzych butach, rozpychano się łokciami, narażano na zniszczenie swoje i cudze ubranie.

„Zdobywca" skrawka miejsca w stłoczonej ciżbie ludzkiej, uważał się za bohatera. Zazdroszczono nawet „uprzywilejowanym", którzy trzymali się „na słowo honoru" na stopniach wagonów.

Szczególnie dotkliwie odczuli to pasażerowie i urlopowicze, jadący „szlakiem dyrekcji PKP w Krakowie". Ta najgorsza z dyrekcyj kolejowych nie mogła sobie po prostu dać rady z przeładowaniem pociągów, idących z Zakopanego, Żywca itd.

Byliśmy świadkami dramatycznych scen w Makowie Podhalańskim, gdzie dyżurny ruchu zajęty przyjmowaniem pociągów, nie mógł spełniać jednocześnie funkcyj kasjera i dziesiątki osób zostało na peronie.

Tak się działo niemal we wszystkich miejscowościach wycieczkowych.

W sobotę po południu 7-milionowy Londyn pustoszeje. Wszyscy niemal wyjeżdżają z miasta i wracają dopiero w poniedziałek. Nikt się nie denerwuje, bo wiadomo, że dla każdego starczy miejsca. To samo dzieje się w Paryżu, Berlinie i w innych miastach na Zachodzie.

Tylko w Polsce wycieczki zamiejskie kończą się koszmarnie.

Czy nie ma sposobu, aby zaradzić złemu?

Śmiertelny wypadek
PODCZAS PRACY

W fabryce Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w ub. tygodniu, jak o tym donieśliśmy, robotnik Aleksander Dąbrowski z Sosnowca (Rudna 21). Mianowicie, gdy Dąbrowski zajęty był oczyszczaniem dna kotłowego został uderzony w nogę i bok, doznając poważnych obrażeń.

Przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Dąbrowski, pomimo pomocy i opieki lekarskiej zmarł.

—oOo—

× **OSOBISTE.** Starosta grodzki w Sosnowcu p. R. Walewski powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

× **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII.** Dzisiaj o godz. 16 w Domu Społecznym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste zakończenie półkolonii letnich, zorganizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną a prowadzonych przez Związek pracy obywatelskiej kobiet.

× **NOWY OKÓLNIK W SPRAWIE LEGII AKADEMICKICH.** Władze administracyjne i gminne otrzymały zarządzenie, z którego wynika, iż z dniem 1 września rb. Legie Akademickie zalicza się do jednostek organizacyjnych Obrony Narodowej. Z tego powodu wszyscy odbywający służbę w Legiach poczynając od dnia 1 września podlegają podczas zbiórek i ćwiczeń jako żołnierze, pełniący uzupełniającą służbę wojskową, przepisom i regulaminom, odnoszącym się do żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową, w szczególności o ile chodzi o ich odpowiedzialność karną, dyscyplinarną lub honorową.

Setki tysięcy pątników
u stóp Jasnej Góry

Uroczystości na Jasnej Górze, związane ze świętem Wniebowzięcia N. Marii P. i rocznicą bitwy nad Wisłą, rozpoczęły się już w sobotę, poświęceniem i otwarciem ukończonego w roku bieżącym nowego wyjścia z murów klasztornych.

Wyjście znajduje się po lewej stronie bramy książąt Lubomirskich i przyczyni się do zapewnienia porządku podczas napływu coraz liczniejszych pielgrzymek.

Poświęcenia i otwarcia nowego wyjścia dokonał O. generał Pius Przeździecki w asyście całego konwentu OO. Paulinów i w obecności olbrzymich rzesz przybyłego ludu.

W niedzielę odbył się w Częstochowie zlot towarzystwa gimnastycznego „Sokół", na który przybyło z górą 1.500 Sokołów z Polski, oraz 80 Sokołów polskich z Czechosłowacji z posłem dr Wolfem na czele.

Na dworcu w serdecznych słowach powitał przybyłych Sokołów prezydent miasta dr Szczodrowski po czym Sokoli udali się pochodem na Jasną Górę, celem złożenia hołdu Matce Boskiej. W dniu 15 bm. Sokoli wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, które odbyło się pod Szczytem, a w godzinach popołudniowych na miejscowym boisku odbyły się popisy gimnastyczne.

Z racji dwu dni świątecznych w roku bieżącym pielgrzymki przybyłe na Jasną Górę były liczniejsze aniżeli w latach ubiegłych.

Pociągi z pielgrzymami przybyły nawet z najodleglejszych zakątków naszego państwa. Już od wczesnych godzin w sobotę przybywały pociągi jeden za drugim. Jako pierwsza z większych pielgrzymek przybyła z Lublina w liczbie około 3 tysięcy osób. Poza tym w większej liczbie przybyli pielgrzymi z Warszawy, Katowic, Krakowa, Włocławka, Sosnowca, Zawiercia itd.

Zwracały uwagę oddzielne pielgrzymki poszczególnych zawodów, jak np. z Warszawy pracowników tramwajów. Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym przeważał w pielgrzymkach element miejski, robotniczy. W oba dni świąteczne, t.j. w niedzielę i poniedziałek, na Jasnej Górze odbywały się uroczyste modły dziękczynne za zwycięstwo oręża polskiego oraz błagalne o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny.

W dniach 13—15 sierpnia przybyło kilkaset tysięcy pielgrzymów.

Wczoraj przybyła z Bratysławy oficjalna pielgrzymka Słowaków w liczbie ok. 400 osób z biskupami słowackimi na czele.

Podwyżka płac robotniczych
w Górnośląskich Zakładach Szamotowych

Istniejący od dłuższego czasu zatarg w Górnośląskich Zakładach Szamotowych w Rogoźniku, między właścicielami zakładów a robotnikami na tle płac robotniczych został wreszcie zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy, dla zlikwidowania zatargu powołana została komisja arbitrażowa, przewodniczącym zaś komisji mianowany był insp. Domirski.

Wczoraj zostało ogłoszone orzeczenie arbitra, likwidujące spór.

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości od 10 do 25 proc. Zarabiający do dwóch zł. dziennie uzyskali podwyżkę w wysokości 25 proc., od dwóch do trzech zł. — 16 proc., od trzech do czterech zł. — 12 proc., oraz zarabiający powyżej czterech złotych dziennie — 10 proc. podwyżki.

WŁAŚCICIELE „ZAMKOSTU" NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA ARBITRAŻ

Jak donosiliśmy w ub. tygodniu robotnicy zakładów mechanicznych — „Zamkost" w Będzinie zażądali podwyżki płac oraz zawarcia układu zbiorowego. Odbyta w ub. tygodniu w tej sprawie konferencja nie dała wyniku, wobec czego inspektor pracy zaproponował dobrowolny arbitraż.

Wczoraj właściciele „Zamkostu" dali odpowiedź odmowną.

ODROCZONA KONFERENCJA

Wyznaczona na wczoraj przez inspektora pracy konferencja w sprawie podwyżki płac w cegielni Rabinowicza nie odbyła się z powodu nieprzybycia właściciela cegielni.

Potworna zbrodnia
Nożem w piersi siostry
stojącej w obronie matki

Mieszkańcy ulicy Okrzei na Środuli w Sosnowcu żyją pod wrażeniem ohydnej zbrodni dokonanej przez niejakiego Mieczysława Koreptę, zamieszkałego z rodziną przy ulicy Okrzei 18 w Sosnowcu.

W ub. poniedziałek w południe Korepta wszczął awanturę ze swą matką, usiłując ją pobić.

W obronie maltretowanej staruszki stanęła jej córka, a siostra Mieczysława Korepty.

Wówczas rozjuszony zbir porwał ze stołu duży nóż rzeźniczy i rzucił się na siostrę, zadając jej straszny cios w piersi, poniżej serca.

Gdy ranna dziewczyna upadła na podłogę, brocząc obficie krwią, zbrodniarz nie zwracając na nią uwagi, ani na rozpaczliwe krzyki matki porwał z wieszaka czapkę i szybko opuścił mieszkanie.

Ciężko ranną Koreptównę przewieziono na kurację do szpitala.

Za zbrodniarzem, który zbiegł w niewiadomym kierunku, policja zarządziła poszukiwania.

Trzej chłopcy ponieśli śmierć
wskutek zatrucia gazem w podszybiu nieczynnej kopalni

W ub. niedzielę wieczorem mieszkańcy Klimontowa wstrząśnięci zostali wiadomością o tragicznej śmierci 3-ch chłopców, którzy zatruci zostali gazami w podszybiu nieczynnej kopalni „Klimontów".

Bawiący się na polu chłopcy: 13-letni Władysław Cupiał, 12-letni Marian Janoś i 14-letni Stanisław Adamczyk, postanowili urządzić wyprawę do podziemi nieczynnej kopalni.

Po przejściu dziesięciu metrów chłopcy znaleźli się w obrębie strefy, zatrutej gazem. Pierwszy uległ zatruciu, idący na przedzie Cupiał. Koledzy jego spostrzegłszy niebezpieczeństwo, chcieli cofnąć się. Niestety, było już za późno i obaj padli w nieznacznej odległości od Cupiała, zatruci gazami.

Gdy chłopcy długo nie wracali z podszybia, koledzy ich, którzy nie wzięli udziału w niebezpiecznej wyprawie zawiadomili o tym pracujących w pobliżu bieda-szybikarzy. Ci jednak, z powodu braku masek, nie odważyli się wejść do podszybia. Dopiero na ratunek pospieszyła drużyna ratownicza z kopalni „Niwka".

Wszelka pomoc okazała się jednak już spóźniona i z podszybia wydobyto zwłoki tragicznie zmarłych chłopców.

Zwęglone zwłoki bezrobotnego
wydobyto z bieda-szybu

W ub. niedzielę, około godziny 11 wieczorem w jednym z bieda-szybów obok b. kopalni „Jarosław" koło Dańdówki pracowało na głębokości 70 metrów trzech bezrobotnych: 48-letni Władysław Niedudziak z Niwki, 39-letni Karol Głąb z Dańdówki i Józef Słuszniak z Niwki.

W pewnej chwili z głębi chodnika zaczął się wydobywać czad. O groźnym niebezpieczeństwie szybikarze dali znać na powierzchnię za pomocą linki alarmowej, naskutek czego znajdujący się na powierzchni zorganizowali akcję ratunkową.

Niedudziaka i Głąba, którzy znajdowali się bliżej wylotu szybu zdołano wydobyć na powierzchnię, natomiast Słuszniaka z powodu wielkiego żaru w podziemiach szybu, pomimo użycia aparatów ratowniczych nie wydobyto.

Niedudziak, po udzieleniu mu pomocy udał się o własnych siłach do domu. Głąba natomiast, który uległ poważnemu zatruciu, przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

W wyniku dalszej akcji w poniedziałek około godziny 11 rano wydobyto z szybu zwęglone zwłoki Słuszniaka, które przewieziono do kostnicy.

Krwawe zajście
NA BIEDA-SZYBACH

W związku z tragicznym wypadkiem w jednym z szybików koło b. kopalni „Jarosław" obok Dańdówki wydano zarządzenie zasypania dość licznie rozsianych w tej okolicy szybików.

Podczas niszczenia szybów doszło do zajścia między szybikarzami a strażnikami zasypującym szyby, przy czym jeden ze strażników zrobił użytek z rewolweru, raniąc bezrobotnego Zygmunta Grabosza.

Rannego przewieziono do szpitala.

Policja wszczęła dochodzenie.

—ooo—

WYKRYCIE KRADZIEŻY. W ostatnich dniach policja ujęła w jednej z melin w Sosnowcu dwóch zawodowych złodziei: Stanisława Lewandowskiego z Sosnowca i Jana Początka ze Śląska. Podczas rewizji w melinie, w łóżku znaleziono większą ilość nakrycia stołowego. Jak wykazało dochodzenie Lewandowski i Początek skradli nakrycie z mieszkania dr E. Muchy w Żorach. Obu złodzie przekazano do dyspozycji policji w Żorach.

PROGRAM RADIOWY

CHOPIN I POLSKA ZIEMIA

W środę, dn. 17 bm. o godz. 21.10 nadaje Polskie Radio ósmą audycję z cyklu, opracowanego przez Witolda Hulewicza p.t. „Chopin a polska ziemia". W audycji tej przeprowadzi autor dalszy dowód ścisłego związku pomiędzy muzyką genialnego kompozytora, a polską ziemią — wykaże również jak w późniejszych latach życia — twórczość Chopina wypływa z jego polskości, jak stan jego duszy złączony jest z dziejami kraju.

Tegoż dnia warto również zwrócić uwagę na koncert kameralny o godz. 19.10, który przypomni radiosłuchaczom Kwartet Beethovena op. nr. 1 w wykonaniu artystów wileńskich

ŚRODA 17 SIERPNIA 1938 R.

6.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Koncert życzeń 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Kukiełki śląskie: Kwiatowa karuzela". 15.35 Chór Eryana śpiewa dla grzecznych dzieci — płyty 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Coś miłego dla ucha" — koncert rozrywkowy 16.45 Odczyt wojskowy 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Pawła Rynasa 18.00 „Solacz-miasto kwiatów" — pogadanka 18.10 Ludwik van Beethoven: Kwartet nr. 7 op. 59 nr 1 18.45 „Przygody Sindbada żeglarza" — baśń Bolesława Leśmiana (cz. II) 19.00 Duety w wykonaniu Wandy Łozińskiej i Eugenii Hoffmanowej 19.30 Pogadanka aktualna 19.50 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: Toruńska orkiestra, Felicja Krysiewiczowa — śpiew, E. Rosler — akompaniament, chór dzieci szkoły powszechnej nr 5 i artyści Teatru Ziemi Pomorskiej — w kesze 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewydanej powieści „Uroki" 21.10 „Chopin a Polska Ziemia" (VIII audycja) „Podziemne nurty rasy" 21.50 Wiadomości sportowe 22.055 „Uśmiech wesołej muzy" — koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Święto żołnierza

W ub. poniedziałek w dniu Święta Żołnierza Polskiego na terenie całego powiatu zawierciańskiego w miejscowych kościołach parafialnych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami; urządzono pochody oraz wygłoszone zostały przemówienia poświęcone zwycięskiemu odparciu hord bolszewickich w 1920 roku. Udział społeczeństwa w tych uroczystościach był bardzo duży.

W Zawierciu uroczystość zorganizował miejscowy obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego. O godz. 8 rano odbyła się zbiórka organizacji na placu starostwa, skąd wyruszył pochód ze sztandarami do kościoła parafialnego na czele z orkiestrą. Czoło pochodu stanowiła kompania Obrony Narodowej, dalej szły delegacje Związku legionistów, b. więźniów politycznych, Stow. weteranów armii polskiej we Francji, Zw. b. ochotników, Zw. podoficerów rezerwy, harcerstwo, organizacje młodzieżowe, cechy, związki zawodowe, straże pożarne i in. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kanonik Bol. Wajzler, podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Berg. Na nabożeństwie byli obecni również przedstawiciele władz z p starostą mgr Trzmadlem. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę". Pienia religijne wykonała „Lira" pod batutą p. K. Czapli.

Po wyjściu z kościoła udano się pod płytę Nieznanego Żołnierza Do zebranych wygłosił przemówienie komendant powiatowy Z. S. p. Gubała, po czym wzniesiono okrzyki na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza i armii.

Na zakończenie uroczystości na ul. 3 Maja odbyła się defilada, którą przyjmował p. starosta mgr E. Trzmadel w asyście przedstawiciela wojska. W defiladzie wyróżniła się kompania Obrony Narodowej.

SPORT

PUCHAR ZAGŁĘBIA ZDOBYŁ BĘDZIN

W ub. dwa dni świąt z racji dni Ol... piłkarstwa reprezentacje miast Zagłębia Dąbr. rozegrały czwórmecz o puchar miast Zagłębia i puchar prezesa Okręgu p. Wolskiego.

W spotkaniu eliminacyjnym reprezentacja Czeladzi pokonała rprezentację Dąbrowy, która wystąpiła bez graczy Zagłębia w stosunku 4:1 (1:0) Bramki strzelili: Krupiński, Baran, Kopeć i Dyrda dla zwycięzców oraz Rozenberg dla Dąbrowy. W przedmeczu tych zawodów juniorzy Czeladzkiego KS pokonali Brynicę w stosunku 3:0 (1:0).

W drugim spotkaniu eliminacyjnym reprezentacja Będzina pokonała reprezentację Sosnowca w stosunku 7:2 (2:2). Bramki strzelili dla Będzina Lewiński III, Archman, Koralewski, Winstal i Głąbik po jednej. Dla Sosnowca zaś Bartoś i Hancel.

W finale reprezentacja Będzina pokonała reprezentację Czeladzi w stosunku 8:1 5:1). Przez cały czas reprezentacja Będzina miała przewagę. Bramkami podzielili się Winstal 2, Lewiński 4, Koralewski i Archman po 1. Dla Czeladzi jedyną bramkę strzelił Śliwiński. Zawody prowadził p. Trzmiel bardzo poprawnie.

W drugim spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce reprezentacja Sosnowca pokonała reprezentację Dąborwy 5:1 (2:1) Bramkami podzielili się: Bartoś 2, Brom 2 i Poborowski 1, zaś dla Dąbrowy strzelił honorowego gola Micuda.

Po zawodach prezes okręgu Wolski wręczył reprezentacji Będzina puchar miast Zagłębia a przewodniczący WSS Czech wręczył reprezentacji Czeladzi puchar prezesa Wolskiego.

W Wojkowicach Komornych w tym samym dniu odbył się mecz reprezentacji Wojkowic Komornych i Grodźca przeciw reprezentacji Rogoźnika i Bobrownik. Wygrała ta ostatnia reprezentacja w stosunku 3:2. W meczu drugich reprezentacji tych samych klubów wygrała reprezentacja Wojkowic Komornych w stosunku 4:0.

O WEJŚCIE DO LIGI

Długotrwałe walki o wejście do Ligi zbliżyły nas już do finału i dały we wszystkich niemal grupach rozstrzygnięcia. Tylko na Kresach jeszcze sytuacja nie dojrzała w pełni do decyzji, chociaż jednak PKS (Łuck) można uważać conajmniej za faworyta, gdy WKS Grodno ma raczej już tylko teoretyczne szanse. Natomiast w innych grupach finalistami są Garbarnia, Śląsk (Świętochłowice) i Union Touring.

Największe szanse na wejście do Ligi, które przysługuje dwu czołowym klubom w grupie finałowej, przyznać można Garbarni i Śląskowi ze Świętochłowic. Niespodziankę sprawić jeszcze może Union Touring, podczas gdy PKS (Łuck) będzie zapewne dostarczycielem punktów.

Tabela we wszystkich grupach po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt	st. br.
I grupa			
1) Union Touring	5	10:0	17:3
2) RKS Zagłębie	5	5:5	12:11
3) Legia Warszawa	5	4:6	8:18
4) Unia Lublin	5	1:9	5:15
II grupa			
1) Śląsk Świętochł.	4	6:2	11:4
2) Legia Poznań	3	8:3	6:6
3) Gryf Toruń	3	1:5	4:11
III grupa			
1) Garbarnia	5	8:2	21:11
2) Dąb Katowice	5	5:5	19:9
3) Czarni Lwów	5	4:6	5:15
4) Revera	5	3:7	5:15
IV grupa			
1) PKS Łuck	5	8:2	18:6
2) WKS Grodno	5	6:4	13:14
3) Pogoń Brześć	5	4:6	11:14
4) Makabi Wilno	5	2:8	2:12

KS TRZEBINIA — ZW. REZ. (Olkusz) 1:1

Niedzielne zawody pomiędzy KS Zw. Rez. w Olkuszu a KS Trzebinia na stadionie w Olkuszu zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:0)

Zakaz noszenia
JEDWABNYCH POŃCZOCH PRZY PRACY

Burmistrz Sofii Iwanow wydał rozporządzenie zabraniające urzędniczkom sofijskiego magistratu noszenia jedwabnych pończoch i sukien do pracy. Poza tym uroczym Bułgarkom zabroniono używania w czasie pełnienia służby szminek i pudru. W godzinach urzędowych obowiązuje w Sofii dla kobiet strój jak najbardziej prosty i skromny.

Już wkrótce Wolbrom
uzyska oświetlenie elektryczne

W ub. sobotę pod przewodnictwem delegata województwa inż. Gosiewskiego z Kielc, odbyło się w starostwie olkuskim posiedzenie komisji w sprawie elektryfikacji m. Wolbromia przez elektrownię z Jaworzna.

Na konferencji doszło do uzgodnienia warunków przeprowadzenia linii z przedstawicielami kolei i poczty, oraz do wykupu starej elektrowni z rąk dotychczasowego właściciela, Najera w Wolbromiu. Uzyskano również uprawnienia ze strony zarządu miasta.

W najbliższym czasie ludność Wolbromia otrzyma światło z elektrowni w Jaworznie.



POWITANIE CURRIGANA W NOWYM JORKU
Na zdjęciu moment owacyjnego powitania Douglasa Corrigana na ulicach Nowego Jorku po sensacyjnym przelocie Atlantyku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowy wskaźnik produkcji Instytutu Badania Koniunktur Gospoearczych i Cen

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen zakończył obliczenia nowego wskaźnika produkcji przemysłowej. Dotychczasowy wskaźnik produkcji opierał się na bezpośrednich liczbach produkcji tylko w części dotyczącej górnictwa i hutnictwa, natomiast w części dotyczącej przemysłu przetwórczego reprezentującego 75 procent z górą wartości całej produkcji przemysłowej, wskaźnik ten opierał się na liczbach zatrudnienia w zakładach zatrudniających powyżej 20 robotników.

Nowy wskaźnik produkcji przemysłowej w części dotyczącej górnictwa i hutnictwa pozostał niezmieniony, poza włączeniem kilku drobnych gałęzi dotychczas nieuwzględnianych, a w części dotyczącej przemysłu przetwórczego opiera się na rocznych liczbach statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, obejmującej wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające od 5 robotników wzwyż. Zmiany z miesiąca na miesiąc w przemyśle przetwórczym są szacowane nadal na podstawie ruchu zatrudnienia.

Przy obliczaniu wskaźnika ogólnego wskaźniki produkcji poszczególnych gałęzi są ważone według wartości produkcji netto. Pod wartością produkcji netto rozumie się wartość produkcji z potrąceniem kosztów wszystkich surowców i materiałów zużytych w danym procesie produkcyjnym. Jest to t. zw. „wartość dodana".

Wyniki tych obliczeń przedstawiają się w liczbach rocznych następująco: (Obok, dla porównania, podano dawny wskaźnik produkcji. W obu wypadkach wskaźniki opierają się na podstawie 1928 — 100)

Rok	Dawny wskaźnik produkcji	Nowy wskaźnik produkcji
1929	99,7	101,9
1930	81,3	89,7
1931	69,8	78,2
1932	53,7	63,7
1933	56,4	70,0
1934	62,8	78,8
1935	66,4	84,9
1936	72,0	94,3
1937	85,0	111,0
1938	92,0	119,1

Osiągnięty w roku bieżącym poziom produkcji stawia Polskę w rzędzie krajów przodujących w rozwoju koniunktury gospodarczej obok Niemiec, gdzie wskaźnik produkcji w kwietniu rb. wynosił 126,0, oraz Anglii — wskaźnik produkcji w pierwszym kwartale rb. 130,9.

KRONIKA OLKUSZA

Święto żołnierza
W OLKUSZU I KLUCZACH

W rocznicę wielkiego zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami, w dniu 15 bm. odbyły się w Olkuszu i Kluczach uroczystości z udziałem wojska, będącego na manewrach w okolicy Olkusza.

W Olkuszu po nabożeństwie, piękne i porywające przemówienie na temat wysiłku całego narodu w odparciu najeźdzcy spod Warszawy wygłosił z balkonu Magistratu dr Łapiński, po czym odbyła się defilada, odebrana przez p. starostę Mędala w otoczeniu władz wojskowych.

W Kluczach koło Olkusza odbyła się druga uroczystość wojskowa również z udziałem ludności cywilnej. Po mszy św. polowej odbyła się defilada, następnie obiad żołnierski i koncert orkiestry wojskowej.

Z powodu niepogody część sportowa zarówno w Olkuszu, jak i w Kluczach odpadła.

Staraniem Polskiego Zw. Zaw. oddział w Kluczach oraz miejscowego oddziału OZN odbyło się w dniu 15 bm. w Domu Ludowym w Kluczach uroczyste posiedzenie oddziału OZN przy wypełnionej po brzegi sali.

Dłuższe przemówienie na temat historii bitwy pod Warszawą i odparcia nawały bolszewickiej wygłosił prezes obwodu inż. Nowak.

Zainteresowanie na sali b. duże.

× **UROCZYSTOŚĆ STRON. LUDOWEGO W SUŁOSZOWEJ.** Staraniem powiat. zarządu Stron. Lud. w Olkuszu w dniu 15 bm. odbyła się w Sułoszowej uroczystość z okazji rocznicy „Czynu chłopskiego". Po nabożeństwie w miejscowym kościele uformował się pochód ze sztandarami, który przeszedł pod budynek „Tkalni". Do zgromadzonych około 400 członków przemawiali pp.: sekretarz zarządu wojewódzkiego z Kielc Poniecki oraz Załoga z Rodak.

× **ODZNACZENI.** Za zasługi w dziele odzyskania niepodległości odznaczeni zostali: krzyżem niepodległości p. Stanisław Kotowicz z Olkusza oraz medalami niepodległości pp. Michał Bartkiewicz, Bronisław Dziedzic z Olkusza i Jan Lempka z Bolesławia.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** Gospodarz z Jaroszowca, gm. Bolesław 70-letni Franciszek Serafin uległ śmiertelnemu wypadkowi wskutek upadku ze strychu do mieszkania. Wypadek nastąpił wskutek załamania się nadgniłej podłogi.

Lekarz ciężko postrzelił
STARUSZKÓW - TEŚCIÓW

Do szpitala św. Łazarza w Krakowie przywieziono w nocy dwoje staruszków ze Skawiny, 76-letniego Feliksa Skołaszewskiego i jego 67-letnią żonę, Mariannę. Staruszków postrzelił podczas sprzeczki zięć ich, lekarz skawiński, Koltstrung.

Onegdaj wieczorem lekarz zjawił się w mieszkaniu teściów, którzy są właścicielami młyna pod Skawiną i zażądał pieniędzy. Po odmowie z ich strony wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie w kierunku staruszków. Skołaszewska ma kilka ran postrzałowych klatki piersiowej i brzucha. Skołaszewski ma przestrzelone obie nogi.

Stan Skołaszewskiej jest beznadziejny. Sprawca zbrodni po jej dokonaniu zgłosił się na posterunek policji, gdzie aresztowano go. Był on zupełnie pijany.

Wróg poborców
PODATKOWYCH

Znany bandyta meksykański, który cieszy się niezwykłym rozgłosem i jest popularnie zwany: „El Tallarin" dał o sobie znać władzom. Prawdziwe nazwisko bandyty brzmi Enrique Rodriguez. Napadał on na poborców podatkowych i odbierał im pieniądze, a w razie oporu odcinał im uszy lub wieszał.

Przez szereg lat był on postrachem poborców podatkowych i urzędników, a przed trzema laty spalił żywcem jednego z poborców.

Niemal od 2 lat „El Tallarin", który był ścigany przez policję, zaprzestał swej działalności, lecz obecnie postanowił powrócić do swego krwawego procederu.

Według doniesień z Cuernavaca bandyta zjawił się w tych okolicach i rozesłał listy z pogróżkami do poborców podatkowych, żądając okupu. Wieść o pojawieniu się „El Tallarina", który uchodził za zmarłego, wywołała panikę ogólną.

Dziwaczna historia

Skarb odnaleziony po 130 latach

Przypadkowe odkrycie wieśniaka podczas kąpieli

R. Fabiani opowiada w „Paris Soir" niesłychanie dziwaczną historię, jaka wydarzyła się ostatnio w Buenos Aires.

Oto skromny wieśniak, nazwiskiem Scadulla (nazwisko to po polsku oznacza kuferek), po znojnym i pracowitym dniu wybrał się do kąpieli, w niewielkiej rzeczce Arroyo de Lilas Garzas. Rozkoszował się właśnie orzeźwiającym chłodem wody, gdy uwagę jego przyciągnął otwór, znajdujący się na przeciwległym brzegu poniżej powierzchni.

TAJEMNICZY MUR

Scandulla, który był z natury ciekawy, zanurzył się śmiało w otwór i oparł się rękami o mur. Zaintrygowało go to niezmiernie. Przywołał kąpiących się w pobliżu szwagrów. Przynieśli spory łom żelazny i zaczęli rozbijać mur. Cegły ustąpiły jedna po drugiej, a za nimi ukazały się trzy żelazne kuferki. Przeniesiono je do chaty Scandulli w Santa-Fe, po czym trzej młodzieńcy przystąpili energicznie do ich otwierania. Jednakże praca ich i wysiłki były daremne. Kuferki były mocne. Wówczas to nasi wieśniacy wpadli na pomysł zwrócenia się do któregoś z posłów w gmachu parlamentu, w przekonaniu, że **kuferki kryją jakąś tajemnicę polityczną.**

Scandulla był człowiekiem prostym i łatwowiernym. Opowiedział historię pierwszemu napotkanemu strażnikowi parlamentu, który trzymał straż przed parlamentem. Człowiek ten wyczuł od razu, że sprawa zapowiada się bardzo obiecująco. Nie zdradził się przed Scandullą i kazał mu przyjść nazajutrz.

W SZPONACH OSZUSTÓW

Kmiotek zjawił się na drugi dzień punktualnie. Strażnik zaprowadził go do wspaniałego biura, gdzie czekali nań dwaj eleganccy panowie. Panowie ci przedstawili się:

— Doktór Montez.

— Doktór Gasto.

W rzeczywistości byli to poszukiwani przez policję Carlos Valdivieso i Vincente Petes.

— Musimy wyrazić całe uznanie dla pańskiej uczciwości i poszanowania prawa — powiedział Montez. — Ponieważ pan nie mógł otworzyć kuferków, zajedziemy po nie do pana i wezwiemy specjalistów do ich otworzenia.

Scandulla się nie sprzeciwiał.

MILIONOWY SKARB

Kuferki zabrano i sforsowano przy pomocy nowoczesnych narzędzi. Oczom zdumionych ludzi ukazał się skarb z tysiąca i jednej nocy.

Pierwszy kuferek zawierał 65 kilogramów złota w sztabach, drugi mieścił **44 kilogramy złotych luidorów, trzeci wreszcie krył w sobie 33 kilogramy diamentów i innych drogocennych kamieni.**

Przekonany dr. Montez zorientował się szybko. Ocenił skarb na **10 milionów pesetów,** ale przezornie powiedział kmiotkowi, że wartość jego wynosi najwyżej milion pesetów, z czego znalazcy przysługuje $^1/_3$.

— Załatwimy się formalnościami — oświadczył — i doręczymy panu część, która na pana przypada.

Dobroduszny kmiotek powrócił do domu, dziękując niebu za hojny dar. Ale minęło pół roku, minął rok, a o skarbie nie było nic słychać. Wówczas Scandulla zgłosił się do „panów posłów" i zapytał skromnie, co słychać z pieniędzmi.

— Oto jedenaście tysięcy pesetów — powiedział jeden z „doktorów" — niech pan to weźmie na razie, resztę otrzyma pan już wkrótce. Scandulla zadowolił się tą ratą. W miesiąc później otrzymał dalsze 11 tysięcy. Kupił za to spory szmat ziemi, ale gdy dalsze wpłaty nie nadchodziły, zwrócił się listownie do dwu „doktorów".

ZAMACH NA WIEŚNIAKA

Gdy pewnego wieczoru wracał do domu, kule zaczęły mu gęsto gwizdać koło uszu. Miał szczęście, że go żadna nie trafiła. Natomiast jego strzał ranił jednego z napastników. Oddano rannego w ręce policji. Okazało się, że jest to członek bandy Majea. Wypadek ten dał dużo do myślenia kmiotkowi, zwłaszcza gdy się przekonał nazajutrz, że dwaj „doktorzy" **zniknęli bez śladu.** Scandulla zwrócił się wówczas do policji i opowiedział ze szczegółami całą historię.

Wkrótce potem Valdivieso i Petes — **zostali aresztowani. Natychmiast po umieszczeniu** ich w prowizorycznym areszcie Valdivieso wyskoczył przez okno na bruk i zabił się na miejscu. Petes jest coprawda w więzieniu, ale o skarbie nic nie wiadomo.

HISTORIA SKARBU

A skarb ten okazał się skarbem państwa, zrabowanym przez wicekróla markiza Sobremonte, również tchórzliwego, jak nieuczciwego.

Gdy w roku 1806 generał angielski Berensford szturmował Buenos Aires, skarb państwa zaginął. Po przywróceniu pokoju daremnie szukano skarbu. Przypuszczano, że został on skradziony w chwili ogólnej dezorientacji.

Sędzia śledczy, który nie wierzy w to, aby bandyci w stosunkowo krótkim czasie mogli roztrwonić tak kolosalne bogactwa, czyni wysiłki, aby wydobyć od Petesa zeznania o tym, gdzie skarb został ukryty.

„Aniołek biurowy" czy sublokatorka?

Przyczyny rozwodów w Australii

Wzrastająca wciąż w Australii liczba rozwodów skłoniła władze sądowe do wydelegowania p. Stanley'a Price-Weir'a do Anglii, dla dokonania badań w tej dziedzinie.

P. Stanley Price-Weir spędził dłuższy czas w londyńskich urzędach stanu cywilnego. Ciceronowała mu znana prawniczka mrs Seaton-Tideman, sekretarka Stowarzyszenia reformy prawa małżeńskiego, wtajemniczając go w akta spraw rozwodowych.

Australijski delegat twierdzi, że w jego ojczyźnie główną przyczyną rozwodów są „aniołki biurowe", które odciągają ojców rodzin od ognisk domowych. Są sprytniejsze, milsze, lepiej ubrane od kapłanek domowego ogniska mają zawsze własne pieniądze i chęć do romantycznych eskapad.

Największą plagą są, zdaniem p. Price-Weira, sekretarki i stenotypistki. Wiele domów handlowych w Sydney zaczyna redukować kobiety, a Bank Narodowy kazał swym urzędniczkom umundurować się w jednakowe białe bluzki i granatowe spódniczki.

Jedna z firm, zajmująca cały wielopiętrowy gmach, zaangażowała nawet specjalną „opiekunkę", która pilnuje, jak zachowują się młode dziewczęta przy pracy.

Inaczej jest w Anglii. Pani Seaton-Tideman zbadała na tysiącach przypadków, że w Anglii nie biuralistki są powodem rozwodów, a sublokatorki i przyjaciółki z klubów sportowych.

Prawie każda rodzina angielska posiada mały domek na przedmieściu, a przynajmniej duże mieszkanie. Często zdarza się, że zmuszona jest przyjąć sublokatorkę, a wówczas... nieszczęście gotowe.

Posiedzenie parlamentu

POD ZIEMIĄ

Pod gmachem pałacu izby deputowanych rozpoczęto prace nad budową wielkiego schronu, gdzie deputowani mogliby się ukryć na wypadek nalotów powietrznych na Paryż.

Schrony będą tak urządzone, iż izba deputowanych będzie mogła odbywać normalne debaty w wielkiej sali posiedzeń wybudowanej pod ziemią. Roboty prowadzone w szybkim tempie podczas ferii parlamentu, które trwają do końca października. Schrony pod gmachem izby deputowanych będą jednymi z największych urządzeń tego rodzaju w Europie.

Listopad

MIESIĄCEM MORDERSTW

Dr E. Rosner z niemieckiego biura statystycznego ogłosił interesujące dane dotyczące morderstw i morderców.

Na podstawie szczegółowej analizy 169 wypadków morderstw popełnionych w ostatnich dwóch latach, dr Rosner doszedł do wniosku, że 95% wszystkich morderstw popełniają mężczyźni, a tylko 7% kobiety.

Najwięcej skłonną do popełnienia morderstwa jest młodzież męska w wieku od lat 21 do 25, przeciwnie kobiety te najczęściej popełniają morderstwa między rokiem 40 — 60 życia. Poza tym dr Rosner stwierdził, że wypadki morderstw mają miejsce najczęściej przy końcu tygodnia i w miesiącu listopadzie.

Paul Claudel

UKOŃCZYŁ 70 LAT

Znakomity poeta francuski, Paul Claudel, ukończył 70 lat. Urodził się w sierpniu roku 1868 w miasteczku Villefranche-sur-Fere-en Tardencis, w departamencie Aisne. Przez szereg lat był ambasadorem Francji w Tokio. Wielki poeta mieszka obecnie w swoim majątku wraz z dziećmi i wnukami. Mimo sędziwego wieku Claudel nadal pracuje i tworzy.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

69)

— W ogóle nigdy nic nie słyszałem o żonie starego Lawrence'a.

— Te historie można opowiedzieć w kilku słowach. Małżeństwo dawno ze sobą nie żyło. Przed dwudziestu laty Edwin Lawrence był osobistością znaną w sferach finansowych Londynu jako człowiek robiący duże pieniądze i obchodzący się bardzo źle ze swoją żoną. Zresztą ona miała swoje dziwactwa: na przykład, protegowała artystów, którzy się dobrze prezentowali, choć nic nie umieli. Przed dziesięcioma laty Edwin Lawrence kupił wielkie dobra w tej okolicy, po roku tu się sprowadził, przy czym w krótkim czasie rozparcelował i sprzedał prawie cztery piąte majątku. Mieszkał tu ze starym sługą, który umarł przed trzema laty. Potem przyjechał jego syn Archie, po nim panna Forster i wreszcie pani Bardwell. Ktoś tu idzie. Poznaję kroki Musgrave'a.

Po kilku chwilach drzwi się otworzyły i wszedł kolega Ronalda Hardy'ego, promieniejąc zadowoleniem. Usiadł i wyjął notatnik z kieszeni.

— Dogadałem się z tą kobietą. Nazywa się Pykewood. Jej mąż służył na kolei w Exter, w Devonshire. Zginął przed dwoma laty podczas przetaczania wagonów. Kobieta przeniosła się wówczas do ojca, aby mu prowadzić gospodarstwo. Po śmierci męża dostała tysiąc funtów odszkodowania. Z początku czuła się zupełnie dobrze, a potem zaczęła się nudzić — nic dziwnego zresztą, bo jej ojciec prowadził surowe twarde życie, poza tym trzymał się starej zasady, że dzieci — choćby miały po pięćdziesiąt lat — muszą słuchać ślepo rodziców.

— Czy ona jest inteligentna?

— No, nie odznacza się osobliwą bystrością, ale głupia też nie jest — odparł Musgrave, ociągając się nieco. Było mu przykro widocznie, że jego rodaczka nie może się pochwalić wysoką inteligencją. — Nie jest ładna, ale miła, ma dobry wzrost. Więc... Smeeth poznał ją mniej więcej przed pół rokiem. Przedstawił się, oczywiście, jako Prebble. Wpadł jej w oko — trudno, na to nie ma rady. Spotykali się dwa, trzy razy na tydzień w opuszczonej strożówce. Czekała zazwyczaj, aż się ojciec uda na spoczynek — stary kładł się prawie zawsze o dziesiątej — wymykała się wówczas z domu i pędziła do strożówki. Nie pytałem, ma się rozumieć, jakiego rodzaju były te romantyczne spotkania, ale tego łatwo się domyślić, bo jej zaufanie było pochodzenia wybitnie uczuciowego. — Pewnego dnia Prebble zaczął opowiadać, że mógłby doskonale ułożyć swoje życie, gdyby rozporządzał stosunkowo niewielkim kapitałem. Jego szwagier miał w Hull samochodowy warsztat reperacyjny oraz możliwość kupowania używanych wozów po niesłychanie niskiej cenie. Szwagier pisał niedawno do Prebble'a, zapytując, czy chce wliczyć w kupno starych samochodów od pięciuset do tysiąca funtów, przy czym obiecał przyjąć Prebble na wspólnika, jeśli to przedsiębiorstwo się rozwinie... No, pani Pykewood rozważyła sprawę i ostatecznie pożyczyła pieniędzy. Dała mu z początku trzysta funtów, a potem dwa razy po sto. Podkreśla przy tej sposobności że wręczyła mu tę gotę z dobrej nieprzymuszonej woli, ponieważ Prebble nigdy nie próbował jej namawiać na ten interes, twierdzi nawet, że Prebble był zaskoczony, gdy oświadczyła, że mu dostarczy chętnie tych pieniędzy. Nie ma, oczywiście, żadnych skryptów dłużnych. Głupia gęś! — dorzucił nagle, gasząc ze złością dopalonego papierosa. Zadurzyła się po uszy w swoim Jasperku, myśli i wierzy, ma się rozumieć, że to jest najprzyzwoitszy człowiek pod słońcem. Wściekła się po prostu, gdy usłyszała, że ojciec chciał złożyć zeznania obciążające Prebble'a. Popędziła wczoraj w nocy, aby z nim się spotkać. Mówi, iż biegła pod wrażeniem, że ją ktoś szpieguje. Sądzi, że to był jej ojciec. W każdym razie skróciła znacznie czas widzenia się z ukochanym, wręczyła mu paczuszkę i pomknęła z powrotem. A teraz panu powiem, Hardy, co było w tej buteleczce... płyn na pluskwy!

Inspektor Musgrave zrobił przy tym dramatyczną pauzę, ale John, który mu się przyglądał bacznie, dostrzegł wesołe iskierki w jego oczach.

— Tak, płyn na pluskwy — powtórzył. — Sprawa tak się przedstawia. Przed kilkoma dniami Prebble powiedział kobiecie, że w pokoju Olgi Maradon ukazały się pluskwy i zapytał, czy nie zna jakiego środka na robactwo. Pani Pykewood przypomniała sobie, że raz na miesiąc do wioski przychodzi handlarz wędrowny, który sprzedaje podobno bardzo dobry środek na pluskwy i obiecała, że kupi ten płyn. Zrobiła to właśnie przed czterema dniami, ale dopiero wczoraj wręczyła Prebble'owi flaszeczkę z płynem, który się nazywa „Śmierć pluskwom". Posterunek policji zna tego handlarza, mówi, że to jest porządny chłop, który zawsze ma wszystko w porządku. Obchodzi ten rejon według jednej i tej samej marszruty, więc dziś jeszcze, a najpóźniej jutro zatrzymają go w jakiejś wiosce okolicznej i przyprowadzą do nas na przesłuchanie.



UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA „LOTU"
Mechanik pokładowy polskich linii lotniczych „Lot" p. Ryszard Wełnicki zakończył pół miliona kilometrów przebytych w powietrzu samolotami „Lotu". P. Wełnicki jest pierwszym mechanikiem pokładowym, który osiągnął tak wysoką liczbę kilometrów w służbie lotniczej. Na zdjęciu moment powitania jubilata na lotnisku.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 15 MAJA 1938 R.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 2.31, 5.25 7.36 11.57 posp., 16,33 21,20 22,30 M.te (r.)
z Dęblina: 1.08 11.27
z Dąbrowy: 8.35 r., 10.04 r.
ze Strzemieszyc: 4.35 5.01 (kursuje codziennie a od 16.V do 1.X i od 18.XII do 31.III-1939 tylko w dni robocze), 6.08 r. 18.33 18.53 r 20,56 (od 5.VI do 4.XI w dni świąteczne z Rabsztyna)
z Ząbkowic: 6.55 9.07 12.28 14.27 17.16 20,22 20.37 r., 22.18
z Olkusza: 7.16
z Tunelu: 8.19 15.45 19.38
z Częstochowy: 9.33 12.59 18,13 23,26
z Zawiercia: 10.36 r., 15.17 r.
ze Skarżyska: 21,36 M.t.
ze Szczakowej przez Kazimierz: 12.28 19.52
z Kazimierza: 7.31, 23.02
z Katowic: 0.00 0.38 r. 5.20 5.47 6,13 6,42 Mte 6,51 Mte 7.13 7.49 8.29 posp., 8.58 (kursuje na odcinku Katowice — Dąbrowa Górnicza w dni robocze, zaś od 5.VI do 4.IX w dni świąteczne do Rabsztyna), 9.40 10.15 10.55 r. 12.05 12,39 13,24 14,08 15,00 r. 15.24 15.50 16.27 16,50 17.53 18.20 19.04 posp. 19,30 19[illegible] 20,47 r, 21.27 22.35 23.13 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.11 0.46 6.52 Mte r., 8.30 posp., 10,59 13,25 19,05 posp.,
do Dęblina: 3.20 16.29
do Dąbrowy: 5.22 r., 7.34 r., 9.01 (kursuje na odcinku Katowice — Dąbrowa w dni robocze, zaś od 5.VI do 4.XI w dniu świąteczne do Rabsztyna)
do Strzemieszyc: 10.17 15.27 r., 17.37 21,32 r.
do Ząbkowic: 7.54 9.44 12.41 15.52 18.24 19,32 23,17 r
do Olkusza: 20.00
do Tunelu: 6.15 14.10 22.37
do Częstochowy: 5.49 7.15 15.02 17.01 20,51
do Zawiercia: 12,08 r,
do Radomia: 6.43 Mte
do Katowic: 1.10 2.32 4.34 (kursuje w niedziele i święta od 16.VI do 1.X i od 18.XII do 31.III-1939), 5,03 r., 5.32 6,10 7.40 8,21 9.10 9.35 10.07 r. 10.40 r. 11,28 11,58 posp, 12,50 13,00 13,35 14,29 15.19 r. 15.47 16.36 17.18 18,14 18,55 r. 19,42 20,23 20.59 21.22 posp 21,37 Mt. 22,14 22.39 Mte r. 23.30
do Szczakowy przez Maczki i Kazimierz: 8.36 przez Kazimierz 17.25
do Kazimierza: 15.05
do Maczek: 23.38



WYCHOWANIE DZIECI U MOLÓW
— Jeśli nie [illegible]

Śmiech zwiększa pragnienie
Film o treści tragicznej zmniejsza apetyt

W Paryżu istnieje szereg kinoteatrów połączonych z zakładami restauracyjnymi. Restauracje te są wydzierżawiane od właścicieli kinoteatrów i prowadzone na własny koszt przez dzierżawców.

Dzierżawcy ci, zwani kinowymi restauratorami posiadają własny związek który pilnuje interesów swoich członków. Związek ten zwołał ostatnio zebranie członków, na którym omawiano wpływ wszystkich wyświetlanych filmów na konsumcję w restauracjach kolejowych.

Liczni mówcy stwierdzili, że filmy o treści tragicznej czy dramatycznej — wpływają ujemnie na apetyt i pragnienie widzów. Jeszcze o ile koniec filmu kończy się pomyślnie i szczęśliwie, wpływa to lepiej na konsumcję, natomiast, gdy film nie ma tego rodzju zakończenia — widzowie znacznie ograniczają swoją konsumcję.

Ogólnie natomiast stwierdzono, że niezwykle dodatnio wpływają na konsumcję a zwłaszcza na zwiększenie spożycia płynów filmy o treści wesołej. — Śmiech robi swoje. Wprost u każdego z widzów zwiększa się przede wszystkim pragnienie.

Związek powziął w następstwie tych narad uchwałę, żądającą od właścicieli kinoteatrów restauracyjnych wyświetlania filmów o treści wesołej i pogodnej.



NOWA OFIARA NAPRĘŻENIA STOSUNKÓW W CZECHOSŁOWACJI
Na zdjęciu fragment z uroczystego pogrzebu Wenzla Paierle, członka partii niemiecko-sudeckiej, który został zamordowany przez fanatyka czeskiego, jako ofiara politycznie anormalnych stosunków w Czechosłowacji. Pogrzeb odbył się w Glaserwald, przy udziale licznych delegacji partii Konrada Henleina z całych Sudetów niemieckich.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 78 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 18 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski —GRODZIEC. Kiosk p. Łacińskiego, KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Caćoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Macha.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI